



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 87 (12743)

PIĄTEK, 3 listopada 1995 r.

cena 60 ct

A. Brazauskas przyjął przedstawiciela MFW

We czwartek prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas przyjął przedstawiciela Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) na Litwie Domenico Panizzę i delegację pod jego przewodnictwem, zakomunikowała dla agencji ELTA rzeczniczka prasowa prezydenta.

Członkowie delegacji MFW optymistycznie ocenili system finansowy Litwy, chociaż, ich zdaniem, należy

podnieść taryfy energetyki, co pozwoliłoby uniknąć deficytu budżetu.

Prezydent A. Brazauskas zaznaczył, że na Litwie jest wiele zakładów, które wytwarzają znakomitą produkcję konkurencyjną dla Zachodu, jednakże z powodu braku środków obrotowych nie mogą pracować na pełnych obrotach. Zawrócił się do delegacji MFW, prosząc o rozważenie tej sprawy i zwiększenie kredytów dla Litwy.

Ustawa o kontroli alkoholu

Nagrody dla tych, którzy ustalili wykroczenia

Rząd litewski zatwierdził tryb dotychczasowy, jak ma być nagradzane ustalanie wykroczeń przeciwko ustawie Republiki Litewskiej o kontroli alkoholu.

Otręsiono, że dla środków, używanych ze ślęgniętych sankcji ekonomicznych za takie wykroczenia, w budżecie powinny być otwarte specjalne konta. Będą one rozdzielane w następujący trybie: połowa wszystkich ślęgniętych środków będzie przekazywana na specjalne konto Państwowego Funduszu Zdrowia, czwarta część środków — do funduszu zdrowia samorządów, na których terenie znajdują się ukarane przedsiębiorcy gospodarcze, 5 proc., ale nie więcej niż 10 tys. litów — na konta

bieżące instytucji kontroli dla nagradzania funkcjonariuszy i osób, które przyznały się do ustalenia wykroczeń, pozostała część natomiast do budżetu państwa.

Uchwałą rządu będą nagradzani funkcjonariusze instytucji kontroli, którzy ustalili wykroczenia przeciwko tej ustawie, uczestniczyli w ściganiu sum, podjęli odpowiednie decyzje, jak też osoby, które udzieliły oficjalnej informacji i innej konkretnej pomocy i na tej podstawie ustalone były wykroczenia. Kierownik instytucji kontrolnej, chcąc przyznać osobie nagrodę przekraczającą 3 tys. litów, powinien uzgodnić to z kierownikiem organizacji nadrzędnej.

(ELTA)

Komunikat wyborczy Nr 5.

Konsul Generalny RP w Wilnie przypomina, że lokal wyborczy w wyborach na prezydenta RP mieści się przy ulicy Smiełto 20 A. Lokal będzie czynny w dniu 5 listopada w godzinach od 6.00 do 20.00.

Konsul Generalny RP w Wilnie
Dobiesław RZEMINIEWSKI
(Zam. 1444)

Kochani, najbliżsi, umarli

To zwykła kolej rzeczy — mówią filozofowie. Co roku ktoś pokrywa się wonną młotą zielenią, jej jesiennym smakiem, słodkim, pełnym nadziei słowem powiedzcie: Wierzę, że cię nie ma. Bo jakże trudno jest nam żyć bez tego czy tej, bez której nie możemy żyć — soczyste, dorodne, orzechowe. I to nie jest, by owocować, w ten sposób życie czynią

Wszystko jest prawdą. Tyle, że się zgodzić z nią nie możemy. Wtedy, rozumem i sercem, kiedy nie stajemy nad cmentarzem, kiedy nie widzimy kłosa i kochanego. Bo smutek, który leży na naszym sercu, zagłusza wszelkie racje. Bo jakże trudno jest nam żyć bez tego czy tej, bez której nie możemy żyć — soczyste, dorodne, orzechowe. I to nie jest, by owocować, w ten sposób życie czynią



rozterka, że nie zawsze potrafiliśmy im okazać nasze przywiązanie, naszą miłość. Po wyjątkowo pięknym październiku Zaduszki miłośnicy smutku i deszczem jesiennym zaplankane. A po południu pierwszy śnieg w tym roku przysypał groby, kwiaty i znicze. A jednak nasi najbliżsi, umarli, kochani nie byli ani w dniu Wszystkich Świętych, ani Zaduszki, ani w naszych sercach — wieczna i nigdy nie gasnąca pamięć.

Lucja BRZOWSKA
Fot. Marian Paluszkievicz

60-lecie Mickuńskiej Szkoły Średniej

Szkoła zawsze młoda



NA ZDJĘCIU: kwiaty dla honorowych gości.

Zmieniają się epoki, pokolenia, przychodzą i odchodzą rządy, jeden ustrój zmienia inny, a ona wciąż trwa i żyje — szkoła. Tutaj nie zagłada starość: co roku jesienią jej progi przekraczają wciąż nowe szeregi pierwszaków, a nauczyciele... Nauczyciele — to szczególna kategoria ludzi. Uczniowie przychodzą do pierwszej klasy, zdają maturę, kończą studia i zakładają rodziny, przyprowadzają do szkoły dzieci, wnuki, a oni — nauczyciele — wciąż są młodzi, wciąż tak samo oddani swej pracy. Szkoła nie liczy lat, czy ma dopiero rok jak Szkoła im. Jana Pawła II, czy 130 lat jak Szkoła Niemcewiczowska. 60 lat Mickuńskiej Szkoły Średniej — to jej historia, absolwenci, jej obecni wychowankowie i pedagodzy — to wciąż ta sama młodzież. Na jubileuszowe spotkanie zebrał się ludźmi tak czy inaczej związani z Mickuniami i szkołą. W tłumie trudno było rozpoznać, kto tu jest absolwentem, kto nauczycielem, zresztą pracują tu też dawni wychowankowie, którzy po studiach wrócili w rodzinne progi.

Szkoła dała im wiele, nauczyła życia, radzenia sobie w każdej sytuacji. Jej absolwenci twardo stoją na nogach, wśród nich jest wielu ludzi biznesu, mających swoje firmy, sklepy. Pamiętają o swej szkole, pomagają jej, to dzięki nim obchody 60-lecia były takie, jakie były, dzięki nim w klasach pojawiają się niezbędne pomoce dydaktyczne.

Ma też szkoła mickuńska wiele przyjaciół wśród miejscowych władz, którzy swym przybyciem zaszczytliły uroczystość. Wśród zaproszonych gości byli: przedstawicielka Ministerstwa Oświaty Litwy p. Alicja Barbara Kosinska, poseł na Sejm p. Zbigniew Sieniewicz, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski, kuratorka szkoły p. Malwina Akanowicz, komisarz policji rejonu wileńskiego p. Mieczysław Popławski (notabene absolwent szkoły), starosta gminy mickuńskiej p. Tadeusz Pietkiewicz, administrator Jan Jankowski, ksiądz Henryk Naumowicz i Jan Ulickas.

(Dokończenie na str. 3)

Litwa-Lotwa

Spór o granicę — głęboka rysa na bałtyckiej jedności

Litewsko-łotewski spór o granicę morską i strefy ekonomicznej na Bałtyku toczy się od prawie trzech lat wkrótce w minionych dniach w fazę kulminacji — we wtorek Litwa odwołała swego ambasadora w Rydze Rimantasa Karazę na konsultacje, co w języku dyplomacji oznacza poważne ostrzeżenie o niebezpiecznym pogorszeniu stosunków.

Wilno użyło tak ostrej formuły po raz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości przed pięć laty. Łotewscy dyplomaci uznali reakcję Litwy za nieadekwatną i przesadzoną.

(W czwartek rząd łotewski zakomunikował, że jest gotowy podjąć dyskusję z Litwą na temat zaistniałego sporu).

Powodem odwołania ambasadora i kilku wcześniej wysłanych not było zawarcie we wtorek przez Łotwę umowy z amerykańską kompanią AMOCO i szwedzką firmą OPAB o penetracji złożów wyciągniętych ropy naftowej z szelfu kontynentalnego na Bałtyku.

(Dokończenie na str. 2)

Sentencja dnia

Miłość to wysiłek, jaki czyni mężczyzna, aby zadowolić się jedną tylko kobietą.
P. GERALDY

Znad Wilni

Radio 73.34/103.8 FM

10.05

Konkurs poranny
"Sentencja dnia"

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Działalność od 1929 r.



PRZEDSTAWICIELSTWO
W WILNIE

2001 Vilnius, Palangos 1/10-16
Tel./fax 61-15-41, fax 223844

Kalejdoskop wiadomości

Jan Paweł II podziękował A. Brazauskasowi

Prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas otrzymał podziękę Jęgo Świętobłowski Jęna Pawła II za życzenia z okazji siedemnastego rocznicy poniktyfikacji. W podzięce pisze się, że papież bardzo prosił w swych modlitwach o pokój i harmonię dla Prezydenta i wszystkich obywateli Litwy.

Wczytano tekst Interpelacji

We wtorek starosta frakcji Związku Ojczyzny (Konservatywstów Litwy) Andrius Kubilius i zastępcą starosty Kęstutis Skrebius oficjalnie wręczyli podpisywane przez 52 posłów na Sejm tekst interpellacji rządowi Adolfa Szelevičia. Do tekstu interpellacji dołączono uzasadnienie wotum nieufności i listę ustaw, sprzających i pokrywających korupcję w kraju.

Zakończyła się wizyta estońskiej delegacji parlamentarnej

We środę zakończyła się trzydniowa wizyta estońskiej delegacji parlamentarnej na Litwie. Kierował nią przewodniczący Zgromadzenia Państwowego Toom Savi.

Parlamentarzyści estońscy spotkali się z członkami sejmowego komitetu spraw zagranicznych, przedstawicielami frakcji opozycyjnej.

W rozmowie z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Jursenąsem omówiono perspektywę współpracy międzyparlamentarnej.

Delegację przyjął prezydent Republiki Algirdas Brazauskas i premier Adolfa Szelevičius.

Estońska delegacja parlamentarna gościła także w Kownie, spotkała się z kierownictwem miasta, zwiędziła galerię M. K. Čiurlionisa.

W Wilnie, w Domu Gości pożegnał obiad dla szefa parlamentu Estonii Tooma Savi i delegacji wydał przewodniczący Sejmu Česlovas Jursenas.

Ukano za niedbalstwo

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało, że 28 października na drodze Wilno-Kowno, podczas transportowania więźniów z zakładu robót poprawczych surowego reżimu w Prawieniskach do szpitala Departamentu, dokonano napadu na konwoj. Podczas zbrojnego napadu śmiertelnie raniono kontrolera zakładu Jonas Karčiauskas, zostali ranni jeszcze trzej pracownicy zakładu. Więźnię Władimir Kuzmin zostali zabity na miejscu wypadku, natomiast Wiczesław Platonow zbiegł i dotychczas jest poszukiwany.

Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych naczelnik zakładu robót poprawczych surowego reżimu w Prawieniskach pułkownik Igoris Zareckis o 31 października został zwolniony ze służby w systemie spraw wewnętrznych za niedbalstwo w pracy. Dyrektor departamentu ds. penitencjarnych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pułkownik Jonas Biaziewicz za niedostateczne zorganizowanie kontroli pracy został przeniesiony na niższe stanowisko.

W sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej innych funkcjonariuszy podejmie się decyzję po zakończeniu kontroli służbowej.

Co hamuje walkę z piratami?

Na Litwie prawa autorskie byłyby bronięone skuteczniej gdyby się staniała polityczną organizację ochrony praw autorskich i struktury poloj. O ochronie praw autorskich w naszym kraju mówiono we wtorek na zorganizowanej w siedzibie rządu konferencji prasowej. Uczestniczyli w niej minister kultury Juozas Nekrošius, kierowniczka działu ochrony praw autorskich powstającego przy ministerstwie kultury Nijole Matulevičienė, prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Praw Ochrony Autorskiej (LSPA) Mindaugas Urbaitis i dyrektor agencji tego stowarzyszenia (LSPA) Edmundas Vaitiekunas.

Kowieńska spółka holdingowa rozlicza się pieniędźmi i towarami

Zarząd inwestycyjnej spółki akcyjnej "Kowo holdingo kompania" poinformował, że od 20 października do 24 października spółka w gotówce rozliczyła się za 80 omów (wkłady do 500 litów) za ogólną sumę 32533 Lt.

Towarami całkowicie rozliczono się z 71 właścicielami wkładów za 212262 Lt, częściowo rozliczono się za 33 omów na sumę 45844 Lt. Ogólna suma wszystkich rodzajów rozliczeń — 290639 Lt.

Począta rozpoczęła prenumeratę wydań Litwy na następny rok

Na wszystkich pocztach kraju rozpoczęła się prenumerata prasy litewskiej na pierwsze półrocze przyszłego roku. Krajowe gazety i czasopisma na pocztach można będzie zapromować do 12 grudnia.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

"Lietuvos geležinkėliai" SA informuje, że z powodu remontu zwrotnicy na stacji kolejowej w Nowej Wilce 8 listopada nie będą jeździły pociągi elektryczne Wilno-N. Wilejka. Z Wilna — pociągi wyruszające o godz. 8.13; 8.24; 9.55; 10.08; 12.01; 15.35; 16.40. Z N. Wilejki — pociągi wyruszające o godz. 8.24; 11.59; 12.15; 12.28; 15.19; 17.15; 17.16.

Z powodu remontu torów 10 listopada br. nie będą kursowały pociągi dieslowe relacji Kowno-Janowo-Kowno.

Nie będą pociągów wyruszających z Kowna o godz. 8.16 i 16.45 nr 554/555 i nr 558/559, a także pociągów z Janowa wyruszających o godz. 10.50 i 18.22 nr 556/557 i nr 560/561.

Miejska konferencja chrześcijańskich demokratów

4 listopada br. w Wielkiej Śali Samorządu (al. Giedymina 9, II piętro) odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza wileńskiego oddziału Partii Chrześcijańskich Demokratów.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Spór o granicę

(Dokończenie ze str. 1)

Wczelniej — w maju br. — oba państwa w uzgodnionym memorandum zobowiązały się do nie zawierania żadnych omów o eksploatacji, dopóki granica państwowa na Bałtyku i granica stref ekonomicznych nie zostanie uzgodniona. W czasie majowego podnego spotkania prezydentów i premierów obu państw w Meizajowie pod Wilnem ustalono, że granica morska będzie przebiegała zgodnie z ustaleniami konwencji o granicy z 1958 roku, a granica strefy ekonomicznej na szerokości geograficznej 55 st. 55 min. 13 sek. To porozumienie spotkało się z krytyką litewską, która nie została w pełni zaakceptowana. Litwini spierają się z tym, że Litwa nie jest w stanie zaakceptować tej granicy, ponieważ Litwini spierają się z tym, że Litwa nie jest w stanie zaakceptować tej granicy, ponieważ Litwini spierają się z tym, że Litwa nie jest w stanie zaakceptować tej granicy.

Wierceni — jak przewidują specjaliści — mogą się rozpocząć już latem 1996 roku. Na poszczególnych łóżkach będzie zainstalowano 7,6 mln dol. Jedną trzynię roku, konieczne będzie wyłożenie kolejnych 15-20 mln dol. na dodatkowe poszukiwania. Kała organizacja wydobywcza będzie wymagała wysygnowania 500 mln dol. na badania i wydobycie złóż. W sumie litwini będzie zainwestować miliard dolarów. Litwa — zgodnie z omową — będzie otrzymywać 11 proc. wartości wydobycy ropę oraz dysponować 10 proc. ogólnych zysków. Nie będzie natomiast parzyć omów w kosztach w pierwszej fazie poszukiwań. AMOCO i OPAB dostaną po 45 proc. zysków. Omowa musi być jeszcze zatwierdzona przez nowo wybrany litewski parlament.

Jak twierdzi "Lietuvos Rytas" — Litwa zarobi na tym przedsięwzięciu ok. 160 mln litów (ok. 320 mln dol.) o ile zostanie odkryte duże średniej wielkości, jeśli zaś okaże się duże — 430 mln litów.

Litwa przed podpisaniem umowy uchylała się od odpowiedzi na litewskie pytania o jej treść, a wypowiedzi przedstawicieli najwyższych władz były uspokajające. Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, pozostający w przyjacielskich stosunkach z prezydentem Guntisem Ulmanisem, uzyskał od niego zapewnienie, że żadne "podstępne decyzje" nie zostaną w tej sprawie podjęte. Premier toż Maris Gailis jeszcze w przeddzień zawarcia umowy z AMOCO obiecywał premierowi Adolfaowi Szelevičiusowi, iż nie dojdzie do jej podpisania zanim nie będzie porozumienia w sprawie granicy. Nazajutrz, po zawarciu umowy Gailis powiedział agencji BNS, że porozumienie z AMOCO i OPAB "uczucie traktuje interesy Litwy" oraz, że w art. 24 zapisano, iż omowa będzie w życie dopiero po uzgodnieniu linii granicznej z Litwą.

Wczelniej szef litewskiego rządu Adolfa Szelevičius odbył telefoniczną rozmowę ze swym kowieńskim kolegą Marisem Gailisem. Premierzy ustalili, iż w następnym tygodniu na Litwę ude się litewska delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele MSZ i Sejmu Litwy. Delegacja zapoisa się ze szczytami omowy między Litwą a AMOCO i OPAB.

Adolfa Szelevičius stwierdził, iż "Trzeba robić wszystko, aby stosunki z Litwą pozostały nadal przyjacielskie i konstruktywne".

(PAP, Inf. w.)

Podziękowanie

Redakcja "Kuriera Wileńskiego" serdecznie dziękuje Prezowski Fundacji Wschodniej "Wiedza" z Warszawy Tadeuszowi Markiewiczowi za przekazanie dwóch kompletów "Zeszytów Historycznych".

Z konferencji prasowej

Opozycja nadal atakuje rząd

We czwartek o godzinie 5 po południu rząd zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym wysłucha informacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o incydencie z ubiegłego tygodnia, gdy podczas przewożenia więźniów z Prawienisk na Łukiszki zbliżył się niebezpieczny przestępca.

Na konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj w południe w rządzie zakonunikowano o tym premier Adolfa Szelevičius. Premier odmówił skomentowania, czy na posiedzeniu zasugeruje się dymisję niektórym wysokim funkcjonariuszom MSW, w tym również ministrowi.

Wystosowaną przez opozycję interpellację do rządu, A. Szelevičius nazwał zwykłym politycznym show. Prawica przez cały czas i ze wszystkich pusių atakuje rząd, ale ostatnio niezadowolona. W momencie, gdy stosunek litła i dolara wahał się, prawica krzyczała, że rząd robi szkodziła de kraja opozycję finansową, gdy od dłuższego czasu litł jest stabilny, znowu panuje niezadowolnienie. Pewnym siłom bardzo zależało, by podczas zjazdu partii rządzącej doszło do jakichkolwiek incydentów, by wykryto nadużycia pieniężne. Niestety, nie z tych marzeń. Dla wielu nie podoba

się również i to, że coraz lepiej wykonuje się budżet. W październiku do budżetu wpłynęło aż 400 mld litów. Tak pokładają sumy jeszcze nigdy nie było.

A. Szelevičius poinformował o branych, że w przyszłym tygodniu oczekuje gości z Niemcami. Władze namyczkowo interesuje projekt w Kłajpedzie, a nas możliwość wyprawy nowego rynku zbytu. Partnerek może tam znaleźć sobie miejsce i kłajpedzowski spowolnić.

Premier powiedział także, że przed paroma dniami zakończył nas prace ekspercki Międzynarodowego Funduszu Walutowego, że w całości pozytywne ocenił przebieg reform na Litwie.

Podczas konferencji opozycja ogłosiła pociągowa zawarcie we wtorek przez Litwę umowę z firmami zagranicznymi o penetracji złóż i wydobyciu ropy z górnictwa kontynentalnego na Bałtyku. Litwa zaręczała, że nie odwołuje na konsultacje nowego ambasadora, a także ma zamienić rygiel do Rygi delegację na rozmowy z rządem litewskim. Całkiem możliwe, że spór będzie umiarkowany stryżący arbitraż międzynarodowy.

Julitta TRYK

Jednoczą się inicjatorzy referendum na Litwie

We czwartek w gmachu Sejmu odbyła się konferencja prasowa kierowników inicjatorów lub grup różnych referendum, jakie postulują się zorganizować na Litwie. Przybyli na nią poseł na Sejm Litwy Kazimieras Antanavičius, sygnatariusz Akcji Niepodległości Algimantas Norvilas, doktor nauk społecznych Algimantas Matulevičius, założyciel "Kauko klubas" Aldona Treinys.

Jak powiedział K. Antanavičius, kilka inicjatorów grup zamierza na Litwie zorganizować referenda w różnych kwestiach i teraz udają się zjednoczyć w jedną. Chodzi o pierwsze posiedzenie wspólnej grupy inicjatywnej grup referendum odbędzie się w gmachu Sejmu 8 listopada i będzie jeszcze toczyła się dyskusja dotycząca zasadniczych kwestii, zgłaszanych na referendum, jednakże, jak oznajmił K. Antanavičius, powinno być ich 5.

Wśród nich A. Matulevičius wymienił sprawy, które będą wybrorów do Sejmu Litwy i samą dyskusję głosowaną za osoby, nie zaś za samą partię, żeby po rozszerzeniu pełnomocnictw w bezpośrednich wyborach całego narodu był wybierany Trybunał Stanu zamiast Sądu Najwyższego. Postuluje się również zmniejszenie o połowę spłaty niezapłaconych podatków, zmniejszenie nastrojonego państwa, zmniejszenie określania minimum niepodważanego przeciętnego wygaodnienia, nie opodatkowywać dochodów, które są przeznaczane na inwestycje, rozszerzenie produkcji itp.

Jak powiedział A. Matulevičius, jednym z celów takiego referendum jest udowodnienie, że nie tylko Sejm i rząd, ale też sam ludzie mogą wywierać wpływ na życie własne i państwa.

(ELTA)

Chadeci krytykują projekt budżetu narodowego na 1996 r.

Sekretarz odpowiedzialny PChD Albertas Šimėnas określił przedstawiony przez rząd w Sejmie Litwy projekt budżetu narodowego Republiki Litewskiej na 1996 r. jako plan dochodów dochodów 1996 roku. Te swoją wypowiedź na konferencji prasowej, jaka odbyła się we czwartek w gmachu Sejmu, uzasadnił tym, że w przedłożeniu dla Sejmu projekcie analizuje się tylko to, jak środki będą wydawane, a nie jak będą uzyskiwane.

Zdaniem A. Šimėnasa, polityka dochodów budżetu narodowego 1995 r. była wadliwie ukształtowana i rząd uzyskał sobie bardzo wiele swobody rań. Jedynie z przyczyn tego, że wyngaodzenia wzrosły o trzecią część, a produkt wewnętrzny brutto o 23 proc. więcej niż planowano, rząd powinien był uzyskać o 521 mln litów więcej niż przewidywał na ten rok.

Nie ma, podobnie jak i w roku ubiegłym, uzasadnienia dochodów budżetu narodowego na 1996 r. powiedział A. Šimėnas. Zdaniem sekretarza odpowiedzialnego PChD, do polityki powinny być zastosowane wskaźniki produkcji makroekonomicznej i przedłożone posłom na Sejm. Jednocześnie należało przedstawić również programy polityki inwestycyjnej i oszczędności.

Z opinia, że w roku przyszłym zgodziliśmy zwiększyć się wydatki na oświatę, nie zgodził się uczestniczyć w konferencji prasowej poseł na Sejm Arimantas Rakšins. Powiedział on, że przedłożony projekt jest "wykrętnym dokumentem, anjnym na celu wprowadzenia w błąd posłów na Sejm, a rządowi stworziliśmy możliwości chwaleńcia się tym, czego nie ma".

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senaimesčio bankas"	3.96	4.00	2.80	2.85	0.70	0.90
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.79	2.87	—	—
"Hermis"	3.96	4.00	2.81	2.87	0.75	0.89
"Litimpeks bankas"	3.96	4.01	2.84	2.92	0.80	0.87
"Tauro bankas"	3.97	4.01	2.79	2.88	0.70	1.00
"Lietuvos valst. kom. bankas"	3.96	4.01	2.79	2.90	—	—

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	1 zloty
Austria	1 ATS	0.2481
Belgia	100 BEF	0.4081
1 DOK	5.4888	
Finlandia	1 FM	0.4492
Francja	1 FRF	0.2023
Hiszpania	100 ESP	2.0071
Holandia	1 NLG	0.4460
Japonia	100 JPY	2.3077
Kanada	1 CAD	1.8292
Norwegia	1 NOK	0.2620
Portugalia	100 PTE	1.7320
RFN	1 DM	2.4810
USA	1 USD	2.4810
Szwajcaria	1 CHF	0.5750
Szwecja	1 SEK	0.4750
W. Brytania	1 GBP	0.1542
Włochy	100 ITL	0.1542

Szkoła zawsze młoda

(Dokończenie ze str. 1)

Prowadzący uroczystość p. Irena Steślicka i Wiktor Kirkie-
wicz udzielił głosu dyrektorowi
szkoły p. Bernardowi Awłose-
wiczowi, który oddał jej 30 lat swo-
go życia. Dyrektor, z właściwym
mu poczuciem humoru, opowie-
dzał historię Micku i szkoły, o jej
dzisiejszym jej placówce, o jej
osiągnięciach. Zaczęło się wzo-
rko w 1935 r. od Janiny Prystoro-
wej, jony premiera ówczesnego
rządu RP Aleksandra Błażeja Pry-
stora, z jej inicjatywy powstała w
Mickuach trzyklasowa szkoła po-
wczesna. Potem była wojna, lata
powojenne, szkoła rosła, aż w roku
1956 otrzymała status szkoły
bridej. Tyle się w ciągu tych 60
lat tutaj działo, że nie sposób
opisać w krótkim raporcie, każdy
absolwent nosi wspomnienia lat
szkolnych w swym sercu i swej
pamięci. To i zawody sportowe, i re-
jonowe eliminacje chórów szkolnych,
konkursy i olimpiady przedmiotowe,
konkursy recytatorskie, wizyty gości z



dalekich stron, to codzienna zmudna,
ale jakże ciekawa praca w krainie
wiedzy. Szkoła mickuńska ma czym
się szczycić, a to znaczy, że praca nie
poszła na marne. Dzisiejsi uczniowie:
dziewcząt ze szkolnego chóru "Mal-
wy", utalentowana Wiera Markowa,
zachwycający swym aktorstwem Piotr
Dukiel (laureat konkursu "Kresy 94")

i wiele innych dzieci — też wpiszą swe
imiona do księgi historii szkoły.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: upominek od
wydziału oświaty rejonu wileńskiego
dyrektorowi szkół w ręku p. Malwi-
na Akanowicz; śpiewa szkolny
chór "Malwy".

Fot. Tadeusz Wazniewicz



Wpadki i wypadki

Zgodnie z informacją MSW RL 31 października i 1 listopada
br. w kraju odnotowano 281 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 8
obrażeń ciała, 3 gwałty, 26 wykradkó chuligańskich, 6 ra-
bunków, 2 oszustwa, 234 kradzieże; skradziono 26 samochodów,
znaleziono — 16.

Zarejestrowano 33 awarie ruchu drogowego i 8 pożarów.
Znaleziono zwłoki 9 osób. Poszukuje się 24 zaginionych. Zatrzy-
mano 61 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zwłoki na ulicy

31 października o godz. 17
min. 57 na ul. Skopena w Wilnie
znaleziono zwłoki mężczyzny w
wieku około 45 lat o nieustalono-
jczy tożsamości, z raną kłutą na
piersi.

Gwałt

31 października o godz. 4 min.
30 w domu nr 117 przy ul.
Juntikiniškų w Wilnie 2 młodych
mężczyzn zgwałtował S. (ur. 1974 r.).
Przejeżdżający M. (ur. 1974 r.) i S.
(ur. 1977 r.) zatrzymano.

Kradzieże

31 października z domu
znaleziono do A. przy ul. Kowala
w Grzegorzewie (rej. trocki),
po otwarciu drzwi balkonowych
znaleziono: zegarek, kasety, 100
złotych i dokumenty. Straty wynoszą
5000 zł.

31 października z terytorium
SA "Vilniaus filtmalniai" w Pog-
d

raach (rej. wileński) skradziono 2
przeprędy do traktora 2PTS-4M.
Straty stanowią 12000 litów.

Gospodarstwo uduś- się dymem

31 października o godz. 15
min. 30 w domu przy ul. Juodis-
20 w Wilnie, należącym do L.
Radzevičiausa (ur. 1939 r.) wybuchł
pożar, w wyniku którego spalił się
tępażan. Gospodarz domu uduś-
sił dymem. Gospodarz pożaru się
ustala.

Pomoc przysła- ża po późno

1 listopada o godz. 9 min. 25
kolo troleibusowego postoiu mar-
szrutu nr 5 w okolicy dworca kole-
jowego w Wilnie, znaleziono
kobietę w wieku około 50 lat i o
nieustalonojczy tożsamości, bez
przytomności. Kobieta zmarła w
szpitalu.

Przygotowała Irena LITWIN

W urzędzie Prezydenta znaleziono zwłoki strażnika

W wnym urzędzie prezydenta Li-
wy przy ul. Daukanto w Wilnie we
wtorek znaleziono zwłoki pracownika
ochrony z raną postrzałową głowy.
Podejrzewa się, że 22-letni
strażnik Dainius Mackevičius popełnił
samobójstwo, podając służbę prasowa
MSW. Do rekonstruowanych nowych
pomieszczeń w byłym Pałacu Pracow-
ników Sztuki przeniesiono się tylko kilka
szubów urzędu prezydenta. Prezydent
Algirdas Brazauskas dotychczas pra-
cuje w swej siedzibie w gmachu Sejmu.
(BNS)

Przy gmachu rządu znaleziono minę z okresu wojny

We czwartek około południa siły
policyjne i wojskowe opasały dojsia
do gmachu rządu litewskiego, bowiem
w pobliżu znaleziono niebezpieczny
ładunek wybuchowy.

Jak podaje policja, pocisk z
moździerza z okresu drugiej wojny
światowej znaleziono na placu budowy
tak zwanego Pałacu Kongresu tuż
przy gmachu rządu. Nad niebezpiecz-
liwieniem niebezpiecznego znaleziska
pracują saperzy MOK, dysponujący sa-
mochody strażu pożarnej i pogotowia ra-
tunkowego.

Z gmachu nie ewakuowano pra-
cowników rządu, w tym również pre-
miera Adolfa Šteičevičiusa. (BNS)

Wilno nocą

Służby pilne i awaryjne działające całą dobę

Straż pożarna: tel. 01.
Policja: tel. 02.
Pogotowie ratunkowe: tel. 03.
Taksówka nocą: tel. 44-41-00,
63-77-70, 22-88-88, 44-44-44.
Jeśli pękła rura lub kaloryfer: tel.
26-00-55.
Awaria elektryczna w domu: tel.
26-00-55.
Całodobowa pomoc lekarska
oraz dyżurna apteka
Chirurgia urazowa: ul. Šiltiniai
29, tel. 26-88-19.
Chirurgia urazowa dziecięca: ul.
Antakalnio 57, tel. 74-40-92.
Całodobowa przychodnia laryn-
gologiczna i okulistyczna: ul.
Subočiaus 26, tel. 61-46-97.
Przychodnia stomatologiczna,
chirurgia stomatologiczna (obsłu-
gują również dzieci): ul. Žalgirio 115,
tel. 72-73-67.
Dyżurny lekarz udzielający kon-
sultacji telefonicznej w ciągu całej
doby: tel. 72-53-14.
Apteka nocna: Gedimino pr. 27,
tel. 61-01-35.
Leki do domu: tel. 48-16-10 ko-
dzienne od 9 do 20, w niedzielę od
10 do 17. Cena dostawy 2 lit.

Sklepy spożywcze czynne nocą:

"Pas Juozas": Laisvės pr. 125,
tel. 48-16-42.
"Jovaras": Stanevičiaus 23, tel.
47-68-31.

Tu kupisz taniej

Wileńskie sklepy spożywcze, które sprzedają po cenach hurtowych

Z praktyki wiemy, jak różno-
rodne są ceny w naszych sklepach.
Nawet chleb i mleko w różnych skle-
pach mają różne ceny. Wszystkie
zalety od ceny zakupu produktów.
Na szczęście jest już sporo sklepów,
które mają tańszych dostawców i
prowadzą sprzedaż hurtową, co oz-
nacza, że z minimalną marżą. Jeśli
klient kupuje na większą sumę, do-
datkowo stosują zniżkę nawet do 10
proc.

Dziś podajemy adresy i telefony
większych sklepów spożywczych, gdzie
można lepiej i taniej się zaopatrzyć.
Alfa-Li UAB — Savanorių pr.
159, tel. 653-261.
Alnika-Klaipėdos — Kauno 30,
tel. 637-540.
Art — Gedričių 85-517,
tel. 723-896.
Baltia Impex Consult — Šv. Ji-
noto 4, tel. 622-770 lub 616-138.
Elga — Žirmūnų 139A — 401,
tel. 762-545.
Flamma — Kauno 5, tel. 613-
176.
Glintas AB — Savanorių pr. 178,
tel. 653-443.
Grin TUB — Sporto 2, tel. 352-
324.
Hermis UAB — Pytilio 44, tel.
227-372.

Ceny na targowiskach wileńskich w bieżącym tygodniu

	Rynek Kalwaryjski	Rynek "Hale"	Rynek "Šeškinė"
Mięso			
Schab	17-19 Lt	18 Lt	—
Szynka wieprzowa	11-12 Lt	10-11 Lt	—
Boczek wieprzowy	10-12 Lt	11 Lt	—
Boczek wieprzowy	7-8 Lt	7 Lt	—
Antrekot	9 Lt	8-9 Lt	—
Szynka wędzona	11-12 Lt	12-14 Lt	—
Szynka barińska	14-15 Lt	10-11 Lt	—
Karkówka	10-12 Lt	8 Lt	—
Wątróbka wieprzowa	6-7 Lt	5-6 Lt	—
Wątróbka wieprzowa	5-6 Lt	7 Lt	—
Wątróbka cielęca	7-8 Lt	7 Lt	—
Wątróbka kurza	7-8 Lt	8 Lt	—
Kury	8 Lt	—	—
Nabiał			
Mleko	1 Lt	0.90 Lt	1 Lt
Śmietana	7-8 Lt	7 Lt	—
Twaróg kg	5 Lt	4 Lt	4 Lt
Jajka	3.10-3.40 Lt	3.20 Lt	3.20-3.30 Lt
Jarzyny, warzywa i owoce			
Ziemniaki	0.60-0.80 Lt	0.60-0.80 Lt	0.60-0.80 Lt
Buraki	0.60-0.80 Lt	0.50-0.70 Lt	0.80 Lt
Marchew	0.80-1.00 Lt	0.80-1.10 Lt	0.70-1.00 Lt
Kapusta	0.40 Lt	0.30-0.50 Lt	—
Cebula	1.20-1.10 Lt	1.10-1.10 Lt	1.10 Lt
Pomidory	4.50-5.00 Lt	4.40-5.00 Lt	4.50 Lt
Jabłka	1.50-3 Lt	1-2 Lt	1-2 Lt
Inne produkty			
Cukier	3.10 Lt	3.10 Lt	3.10 Lt
Kiśmiel	4.50 Lt	4 Lt	—
Miód naturalny	17 Lt	16-17 Lt	—
Olej	6-6.50 Lt	6 Lt	6 Lt

Przygotowała Julitta TRYK

Wczoraj w prasie Litwy

REPUBLIKA

• "Szczęki, albo teatr marionetek" — z publikacji Ferdinanda Kazausasa:

"Podczas jednej z konferencji prasowych kierownik Państwowego Inspektoratu Podatkowego P. Navikas przyznał, że chciałby oblażyć 'dobrymi' podatkami banki, bowiem zganiłaby one pieniądze, lecz 'nie dają pożytku budżetowi'. W roku bieżącym z banku w ciągu całego pierwszego półrocza do budżetu państwowego trafiło tylko 514 tysięcy Lt podatku dochodowego. 'Republika' każdego półrocza do budżetu państwa przewleka średnio 1,5 mln (ponad 6 mln litów w ciągu prawie dwóch lat) — czyli, trzykrotnie więcej niż wszystkie banki Litwy razem wzięte — jasne więc jest, że nie p. P. Navikas przyjeżdża do 'Republiki' rewidentów do sprawdzenia 'podatków i innych wpląt do budżetu'. Może tylko chciał rozpoznać wśród banków pozytywne dowództwo 'Republiki'. Dlaczego jednak w takim przypadku kierownik inspekcji podatkowej w telewizji publicznie ogłasza, że 'Republika' nie płaci podatków? Po co w takim razie rewidet chce wydłubić wyegzekwowania podatków i prewencji? Po to, by nawet nie sprawdzając zgłoszonych dokumentów, nie mając ostatecznych wniosków sprawdzenia, nie ustalając konkretnych naruszeń, wydział prewencji mógł zaarrestować rachunki 'Republiki'. Cudowna jest ta prewencja. Trafiają do brudnych rąk, może stać się wszechmocną bronią, pozwalającą bez udowodnienia winy na sprawienie się z każdym, kto myśli inaczej. Aż dziw, że jeszcze nie wykorzystano jej do rozprawienia się z połem R. Ozolasem. Cóż tam z R. Ozolasem — z całą opozycją. Wystarczyłoby napisać skargę, że i w Sejmie nie ma całkiem czystych — i zgarnąć mniejszość parlamentarną gustując w interlokucja. A nauczyciele, a emeryci? Istni prewencja. Wystarczy, że ktoś obliczy, iż z otrzymywanego przez nich dochodu żywy organizm nie jest w stanie przetrwać — i już maśdow, że 'otrzymuje się strony', że przeszkni, i już 'pod ścianę'. Między innymi, co do określenia 'podatku'. Zdaże się, p. Zakaruskas proponował rozstrzelanie kierując się właśnie prewencją. Jedzie samochod — wał i tak wozemniej ej późnziej gdzieś przekroczy dozwolona szybkość lub zatrzyma się tam, gdzie stawać nie można... Pan Zakaruskas, jak wiemy — to dobry komik. Jednak w rzeczywistości koniec z komediami — wymyślenie przez władzę przepisy życia prewencyjnego dla wszystkich obywateli kraju nadzwyczajny pomysłomie tutaj sobie drogę. To, co przed rokiem było komedią, dzisiaj stało się na Litwie normą życia. (...)

Przed kilkoma dniami zastępca kierownika wydziału 'prewencyjnego' WPiP O. Klimienis, kierująca wydziałem 'Republiki' odważyła się stwierdzić, że 'Republika' odmawia okazania dokumentów. Dlatego zapominano o 64805 dokumentach księgowości, oficjalnie zgłoszonych rewidentom? Przeczając na jeden dokument tylko po minucie, wszystkie R. rewidentów straciłoby na to 15 dni pracy. Rewidenci przychodzą tylko po 1-2, dlatego sprawdzanie zgłoszonych dokumentów wydłubiłoby nawet do Nowego Roku... Nikt nie ma o to żadnych pretensji do rewidentów — mieli dozwolone prace w domu, bowiem w tym czasie przyjmowałyby bilanse wszystkich firm i organizacji Wilna, a ich kierownicy musieli tłumaczyć się, że nie będą sprawdzić 'Republiki' do czasu, aż zostaną zgłoszone absolutnie wszystkie możliwe dokumenty. Może ktoś potrafi wytłumaczyć, jak w tym samym czasie można okazać absolutnie wszystkie dokumenty i 'Sodrze', rewidencja 'Republiki', i inspekcji podatkowej, zdającej bilansu 9 miesięcy br.? Zgłaszając jednemu, nie zgłosząc drugiemu..."

• "Honor krwawego munduru" — w redakcyjnej kolumnie czytamy:

"Nawnie byłoby zdanie, że kierownictwo MSW nie wiedzieli o stanie w zakładzie karnym w Prawieniszkach, lub że dowiedzieli się o tym tylko z prasy. Najstraszniejsze jest to, że o wszystkim wiedzieli, jednak milczeli. Przecież publikacje w prasie, zdjęcia z 'życia więźniów' — to tylko okruciny materiałów zgromadzonych przez służby operacyjne samego MSW.

W ubiegłym roku zamieściłommy rozmowy telefoniczne mafl kowieńskie, w których niedużocześnie wspomina się nazwisko szefa zakładu I. Zareckasa — to była tylko nieznaczna część informacji policji operacyjnej. Podano do wiadomości publicznej historię wypuszczenia z Prawieniszek sławnego Daszki — to także tylko okruciny operacyjnej informacji. 'Lituetvos rytas' zamieścił zdjęcia przedstawiające orgie upijawianych więźniów w Prawieniszkach — to także tylko nieznaczna część posiadanych zdjęć.

Może więc nie warto dziwić się, że po publikacjach w prasie nie się nie zmieniło. O wszystkim tylko minister i jego podwładni od dawna dobrze wiedzieli. Najstraszniejsze dla nich to, że całą tę informację ujawniono społecności. Wtedy zaczynają się ataki na prasę — trzeba bronić honoru munduru i znaleźć tych, którzy wynoszą śmiecie z własnego podwórka.

Co prawda, czasami także MSW reagowało na publikacje w prasie: wysyłało komisje do sprawdzania stanu w Prawieniszkach. Ich prace wspaniale odzwierciedla jedno ze sprawozdań J. Blażewiusa, po ukazaniu się publikacji o wypuszczeniu Daszki: 'Naczelnik zakładu zdążył się z prawocennymi ustawami'. Po takich sprawozdaniach nie dziwił słowa samego I. Zareckasa: 'R. Daševičius ma dobre, wyraźne plany na przyszłość, dlatego należy go wypuścić z zakładu'.

Kierownictwo MSW nie widzi nic złego w tym, że jak na drożdżach rosną wile naczelników Prawieniszek, że za 'niszkie wynagrodzenie funkcjonariuszy' kupuje się drogę samochodów.

Kto jak kto, a minister naprawdę nie musiałby się dziwić: jak się stało, że dwóch bandytów wzięto do szpitala na Łukiszkach łamiąc wszelkie przepisy konwojowania. Skąd wieścił doświadł pistolet? Czyżby dla ministra był tajemnicą, że w Prawieniszkach wszystko jest możliwe? Czyżby nie wiedział, jak przed przybyciem komisji z Wilna po zakładzie biegają pancerzownicy administracji i proszą upijawianych więźniów na wszelki wypadek na jeden dzień zdjąć z dachu anteny satelitarne i nie korzystać odwarze z telefonów komórkowych. Czyżby był tajemnicą, że niemal co wieczór tajemniczo 'chłopy' przez wojskie administracyjne awym przyjaciom przynoszą skrzynki alkoholu? Oczywiście, to dla ministra żadna tajemnica — po to i jest ministrem SW.

Kronika pamięci

"biełty partizan" z Wołkorabiszek

Blizna po ranie odniesionej w walce z hitlerowcami pod Łukowem (woj. lubelskiego), żołnierska blizna identyfikacyjna z czasów wojny, medal "Za udział w wojnie obronnej 1939" — to wszystko, czym obdarowała wojenka i na dzień dzisiejszy wyróżniła władze III RP wiarusa Kazimierza Malinowskiego ze wsi Wołkorabiszki w rejonie wileńskim. Tylko tyle zachowało się dowodów, że był żołnierzem Wojska Polskiego, że walczył. Wszystkie wojskowe dokumenty podczas rewizji w domu i po aresztowaniu zabrano NKWD.

Największym bogactwem pana Kazimierza była, jest i będzie oczywiście rodzina, ojczysta ziemia wileńska, do której tyle razy go odrywano, której bronił w bojach i cierpieniach. No i pamięć o wydarzeniach, na których wspomnienie ości "biełgo partizana" (z oskarżenia NKWD) zachodzą tami.

Kazimierz Malinowski czynną służbę wojskową odbył w I Pułku Piechoty Legionów. Stacjonował on w Wilnie na ul. Kalwaryjskiej. Po "wyzwoleniu" miasta sowieccy władcy nazwali to miejsce — Siewiermij Gorodok. Nazwę tę tak upodobano, że dotychczas jest w użyciu — Ślauris miastelsi.

27 sierpnia 1939 r. pan Kazimierz został zmobilizowany na wojnę. Znalazł się w 46 pp. w stolicy Polski. Walczył pod Warszawą. Czas stałar w pamięci imiona towarzyszy broni, ale niektórych przypomina sobie — Takwinia, Sorokina, Millera, który był spod Turgiel. 14 września Malinowski został ranny w walce pod Łukowem. Pamięta, że wtedy też poległ por. Rudnicki.

Potem był powrót do domu, nastąpiły czasy partyzanta. Pan Kazimierz jako strażnik mieszkanki Wołkorabiszek dobrze pamięta wydanie lipca 1944 r., komendanta Samodzielnego Okręgu Wileńskiego AK Aleksandra Krzyżanowskiego "Wilka". W Wołkorabiszankach bez bezpośrednim dowódcztwem "Wilka" działaj się wtedy ciekawie i bardzo istotnie. Jak wiadomo, siedzibą sztabu operacyjnego

go Okręgu Wileńskiego AK było miasteczko Dziwieniszki (w Sołeczniciem), ale w związku ze zbliżaniem się operacji "Ostra Brama" — miejsc na cel w wywołanie Wilna, na początku lipca 1944 r. ta kwatera polowa "Wilka" została przeniesiona właśnie do Wołkorabiszek. Z książki Romana Korab-Zebryka "Operacja wileńska AK" "Okolo 5 lipca przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą zestrzelony został na południe od Wilna lekki, dwumotorowy bombowiec radziecki. Jedynym ocalałym członkiem załogi był młody lejtnant Smirnow, pilot samolotu, któremu udało się uratować na spadochronie. Zapoeikowała się nim miejscowa ludność polska i skontaktowała go z patroliem, wysłanym przez oddział osłony wojska "Wilka". Lejtnant Smirnow dostawiony został do sztabu w Wołkorabiszankach. Gen. "Wilka" zaproponował mu, jako oficerowi regularnych radzieckich sił zbrojnych, pełnienie roli nieoficjalnego przedstawiciela alianckiej Armii Radzieckiej przy dowództwie polskim. Smirnow zgodził się chętnie i pozostał przy boku Gen. "Wilka" podczas natarcia na Wilno i później w sztabie w Wołkorabiszankach. "Wilkow" zależało na tym, by mieć ze strony radzieckiej naczynego świadka poczynar Armii Krajowej (...). Po przybyciu jednak do sztabu "Wilka" pierwszego wyższego oficera radzieckiego, lejtnant Smirnow natychmiast został z Wołkorabiszek zabrany, jego dalsze losy nie są znane (...). W czasie wypraw operacyjnych do sztabu "Wilka" — 5 lipca w Wołkorabiszankach — otrzymane została z natchu radiowego wiadomość o zajęciu przez wojska radzieckie miasteczka Smorgonie (...).

Ponieważ Wołkorabiszki i rejon koncentracji grupy wschodniej AK były oddalone od Smorgoni o okolo 60 km, w ciągu paru dni można się było spodziewać dotarcia do nich wojsk radzieckich.

Wiadomość o zajęciu Smorgoni była dla "Wilka" i jego sztabu operacyjnego sygnałem, który zaważył na dalszym rozwoju wydarzeń. "Wilk" został



zmuszony do przyspieszenia akcji wileńskiej bez oglądania się na możliwe negatywne konsekwencje operacyjne lub faktyczne, które decydująca ta mogła za sobą pociągnąć... Z Wołkorabiszek, po odbyciu tutaj ostatniej odprawy swego sztabu operacyjnego, "Wilka" przyjechał na wysunięciu pod Wilnem podawary wojenne do natarcia podroz operacji "Ostra Brama"...

Dobrze wiemy, czym to się wszystko zakończyło w wymiarze historycznym. Jak natomiast te zdarzenia zaważyły na życiu i dalszych losach zwykłych ich uczestników i świadków, którzy nie porzucili Wileńszczyzny, by na ziemi wyciągnąć i przetrwać przetrwać (wytrwać) do końca, dotychczas wiadomo i jest, że ostatecznie, gdzie wileńscy żołnierze, radzili nie z własnej woli musieli zabrać nie nową gwardię, czasami się blygnęli, że o tym w ogóle mało wiedzeli i chcieli więcej wiedzieć. Czaszy hamują, że są takie życzenia i chęci. Ale od mi się zdaje, że tylko na samych chęciach się skończy (jeżeli już nie skończy). Tak więc, jak mawiał nasz redaktor Maciej, nie turbujecie się kochani, życie jeszcze wygodniej i dostatniej.

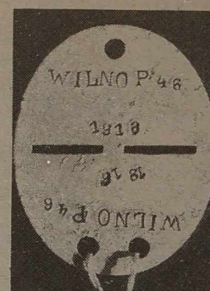
Tego na pewno również żyć po wileńsku — z całego serca i duszy — Kazimierz Malinowski, "biełty partizan", który razem ze swoim bratem Piotrem w 1945 r. został wywieziony do Kagieli, a następnie znalazł się w łagobniach Stalingooska. Stracił uciół i szczęśliwie wrócił pod strzechy rodzinnego domu na Wileńszczyznę.

Obecnie zostały tylko wspomnienia po znak rozpoznawczy i nadziei. Na co?

Jerzy BURWOL

NA ZDJĘCIACH: Kazimierz Malinowski po powrocie z bagarów awem i rewers blaski identyfikacyjny Kazimierza Malinowskiego — jeden z trzech znanych, które zachowały się z Września 1939 r. w naszych archiwach.

Fot. z archiwum Kazimierza Malinowskiego Repr. Marian Paluszewicz



Wolność nasza Bogu i Ojczyźnie

Sztafeta Niepodległości Forum Młodzieży Polskiej na Litwie szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1995 r.

My, młodzież Polska z Wileńszczyzny tchnięci szlachetną ambicją przejmujemy dziedzictwo odpowiedzialności za Narod i chrześcijański Ojczyznę. Stajemy w obronie Narodu, jego wiary katolickiej i moralności, kultury i prawa do wolności ducha. Młodzież Polska pragnie zaświadczyc w obliczu świata, że Narod z Wileńszczyzny zdolny jest do miłości i sprawiedliwej zasady życia "za wolność naszą i waszą".

Naszym prawem i obowiązkiem moralnym jest służba wolności i trwałości Narodu, w każdym czasie i miejscu, gdzie Ojczyzna nasza jest. W niej żyjemy, aby w sercach naszych ożywić Kościół i Narod i zwyciężyć, lecz siła jedności ducha — była nadzieją nieśmiertelności.

Jesteśmy i czuwamy!

Program:

10 listopada — uczestnicy sztafety wyjeżdżają autobusem spod Ostrej Bramy do Podbrzoza o godz. 17.00.

11 listopada — Msza św. w kościele w Powiewie o godz. 7.00

— przejazd do Żulowa

— start — godz. 8.30; biegną pierwsze dwa kilometry wszyscy a później systemem sztafety

— w godz. 13-14.00 spotkanie biegaczy na placu im. Jana Pawła II w Wilnie (przed kościołem św. Piotra i Pawła), następnie wspólny przebieg (uczestników "Sztafety Niepodległości" i tych, którzy się dołączą na ten odcinek) trasy obok katedry, kościoła św. Anny na cmentarz Rossa.

— Apel poległych

— młodzieżowe "dziękuję"

Młodzież niezróżniona w organizacjach, a chcąc wziąć udział w historycznej imprezie, proszona jest o kontakt pod nr tel. 76-49-20, 58-54-36, 77-62-72.

Korespondencja własna z Nowego Jorku

potomek pierwszych Polonusów

Ma ponad 80 lat, ale jak prawdziwy wojak chodzi wyprostowany, nie czuje się szybko a z jego ruchów widać siłę i energię.

rodzina pana Henryka jest bar-
dzo stara. Pierwsze wzmianki o niej
znajdujemy odwołując się do roku 1400 roku. Herb
rodziny z Czarkowkich – „Awda-
wowski”, ojca – „Nalęcz”. Jeden z
pradziadków wymigrował do Ameryki z
rodzinną parą w 1608 roku. A więc
jest z tych pionierów, którzy od-
wagą Nowy Świat.

Pan Henryk wykazał się w Wojsku
Amerykańskim, a jego syn, Włodzimierz, był
marchowcem w armii USA. Podczas
wojny uległ wypadkowi, musiał
opuścić służbę w armii czynnej,
ale jest wybitnym specjalistą od no-
wych urządzeń nawigacyjnych w mary-
narce i lotnictwie.

Ona również przejawia hart ducha – jest profesorem college'u. Co roku wodzi dzieci do Polski, aby poznały ich przodków, aby zgłębiły jego historię. Jeden z jej synów skończył medycynę (najbardziej prestiżową w Stanach Zjednoczonych), uzyskał jej stypendium, drugi chce zostać aktorem.

pan Henryk jest osobą dobrze zorientowaną, szlachetną. Troszcząc się o rodzinę nie zapomina o rodaku. Jest aktywnym działaczem Pol-

nii amerykańskiej, Stowarzyszenia Kombatantów Polskich. A poza tym — zagorzałym republikaninem. Wśród licznych pamiątek przechowuje podziękowania pisemne prezydentów Ronalda Reagana oraz George'a Busha.

Będąc dwa lata temu w Polsce, pan Henryk przekazał dowódcy garnizonu Leszno Wielkopolskie replikę sztandaru tej jednostki, ufundował sztandar 69 pułku artylerii przeciwlotniczej, pomnik oręża polskiego w Walewicach, tablice pamiątkowe w Gnieźnie, Warszawie, Bielawach koło Łowicza, w Lesznie a także – w amerykańskiej Częstochowie, słowem – w miejscach znaczących jego szlak bojowy.

Przełojną pan Henryk sztył w 17 pułku Ułanów Wielkopolskich im. Bolesława Chrobrego, walczył na Bzurę. W 1940 roku został aresztowany przez gestapo jako uczestnik Związku Walki Zbrojnej. Spędził 5 miesięcy w szynym więzieniu gestapowskim w Radomiu, skąd został wykupiony za grube pieniądze przez ojca. Następnie przeniesi on do stolicy. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Za Kampanię Wrześniową został uhonorowany Krzyżem Virtuti Militari V klasy, a ostatnio – Złotym Medalem "Za zasługi dla obronności kraju".

Po wojnie cała rodzina wróciła do Kalisza. Tutaj pan Henryk parał się początkowo prywatną inicjatywą, a potem pracował w fabryce silników samolotowych, był wiceprezesem zakładowego klubu sportowego. Z tego tytułu otrzymał w 1960 roku pozwolenie udania się wraz z synem na Olimpiadę do Rzymu. Z tej Olimpiady pan Henryk już nie wrócił. Po paru latach sprowadził do USA żonę i córkę.

Niemniej egzystencje są zyciorys rodzinici i dziadków panna Sadowskiej. Babka pochodziła z Litwy Kowieńskiej, miała majątek Klucki pod Poniewieżem. Z dwóch braci babki jeden pomagał przy gospodarstwie w Kluckach, drugi był zawodowym strażnikiem w Moskwie. Ten drugi przeżywał wybitnie ciekły charakter Sadowskich: podczas pożaru w pałacyku moskiewskim uratował z narażeniem życia ciotkę kare Mikołaja II, za co otrzymał od cara medal "Za chrabrost". Babka z córką, czyli matką panna Henryka, mieszkały w Petersburgu. W tym czasie była tu duża Polonia, kwitło życie twórcze. Matka pracowała w administracji wysłóg konnych, ojciec kierował szpitalem w reprezentacyjnej gwardii carskiej. Poznali się podczas jakiegoś rajtu i dwójce. Z tego związku urodziło się dwóch dzieci. Panna Henryk ma w dowodzie jako miejsce urodzenia miasto Petersburg.

Gdy w 1971 roku wybuchła rewolucja, rodzina znalazła się w samym sercu "huraganu". W Petersburgu panował głód. Żyło się z "wosmuzki" czyli 1/8 kilograma owy. W 1918 roku babka z dziećmi postanowiła przedrzeć się do Kluck. Wszędzie szalała wojna. Uciekinierzy z trudem dotarli do Olity na Litwie. Zamieszkal w litewskim chłopcu. Jedynie dzięki temu, że babka doskonale znała litewski, ow chłop przełamał jakoś niechęć do Polaków. Listy z Olity nie dochodziły do Petersburga, a pieniądze się kończyły. Wreszcie wiadomość o trudnej sytuacji babki i dzieci dotarła do ojca. Przetrząsnął się pieśnią do Olity, przywołał babcię pieniądze, a sam wrócił po żonę. W 1919 roku przybyli oboje do Grodna. Ojciec zaczął się do Wojska Pol-



skiego, matka pracowała jako pielęgniarka w szpitalu. Gdy zbliżała się ofensywa sowiecka, rodzina uciekała z Grodna i zamieszkała w Sieradzu. Tam doczekała się zakończenia wojny. W 1923 roku ojca oddelegowano do Drohiczyzna Poleskiego, gdzie był starostą. Otrzymał resztę wojny w Wołowie, dokąd cała rodzina jeździła się na wakacje. Pan Henryk z matką i siostrą mieszkali w Sieradzu, a następnie w Kaliszu. Przemąślił II wojnę światową, ojciec przyjechał do Kalisza również.

Pan Henryk odzyskał dziś kamieniecznik na starówce kaliskiej, pragnie je oddać. W tym roku zwiedził też Petersburg i Białoruś, gdzie próżno szukał Wołaki. Za to w Petersburgu odnalazł dom, w którym się urodził i mieszkał, zdewastowany Kościół Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, w którym go chrzczono, obok którego był kiedyś cmentarz i został pochowany dziad pana Henryka. Ciekawe są

dzie kościółka — został zbudowany na ziemi kupionej u poety rosyjskiego Dzierżawina. Wielki poeta rosyjski Aleksander Puśkin uważał go za swego nauczyciela.

Obecnie pan Sadowski z żoną Eugenią wypoczywają w litewskich Druskiennikach. A tej niedzieli państwo Sadowscy bawili w Wilnie. Zwiedzieli miasto, które ich urzekło bez reszty. Korzystając z okazji złożyli na moje ręce 100 dolarów na prenumeratę "Kurier" dla najuboższych oraz walizkę ubrań. W imieniu tych wszystkich, którzy zostaną obdarowani, dziękujemy za ten hojny dar. Życzymy państwu Sadowskim wszelkiej pomyślności.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: państwo Sadowscy.

Fot. z albumu rodzinnego

Na 100-lecie kina

3. Brzemie więzów krwi

zim "Życie rodzinne", zrealizowany w 1972 roku przez wybitnego polskiego reżysera Krzysztofa Zanussi, był konkretnym krokiem na drodze pomiana i wcielenia w nowy warunek historycznych znanego tematu powrotu człowieka (jeszcze młodego, lecz już świadomego) na przedłagach wiatrowi rewolucji społeczno-technicznej i innych rewolucji) do zniszczonego rodzinnego domu. Jakże wielu ludzi w ten okresie, a także później, i wcześniej) przeforsował w ten lub inny sposób los głównego bohatera "Życia rodzinnego", którego po mianowaniu z niedającą się przewidzieć precyzją, przedstawił Daniel Olbrychski. A jednak tej historii, którą przekazał K. Zanussi, jak i historii innych "filmów" ("Struktura kryształ", "Iluminacja", "Barwy ochronne", "Kontrakt", "Bilans"), badających życie końca 60 i 70 lat, można określić jako absolutnie typowe, bo- gactwa psychologiczna, wyrafinowane i charakterystycznych kolizji już same w sobie są udzielając tym dziełom przyzwolenia na

W "Życiu rodzinnym" tę wyłączność odtwa-
rzała wspaniała kwartet aktorski w składzie: Jan
Kozmowski (Ojciec), Daniel Olbrychski (Syn),
Krysina Komorowska (Córka) i Jan Nowicki
(Przyjaciół).

[illegible]

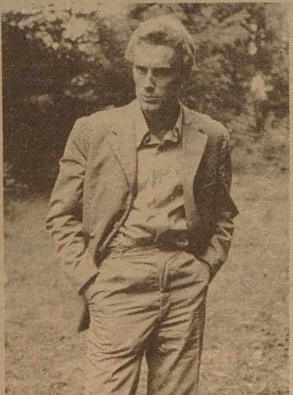
POLSKI TRYPTYK

kielich cichych, już dobrze znanych cierpień wśród rodzinnych, starych ścian, w przestrzeni, zakreślonej magicznym znakiem genetycznego kodu, w domu swego dzieciństwa, skąd widocznie ze śmiercią matki na zawsze uleciała dusza...

Daniel Jęlibryński harmonijnie łączył dramaty duchowy inteligenta, który znalazł się nie na rozdrożu, lecz na bezdrożu. Wyższe wykształcenie i status mieszkańca stolicy z góry wykluczały litość (z żywego punktu widzenia, nawet mu się powiodło). Lecz nieszczeście tego człowieka polegało właśnie na tym, że jego życie krwi z rodziną, z przeszłością, zostaje zerwane przemocą, bez osobistej wstydy i udziału. Natomiast zaadaptował się w "nowych warunkach" nie potrafił i nie potrafiłby nigdy z powodu rodowej przynależności do autentycznej inteligencji, która coraz mniej miejsca miała pod świecącym, lecz nie grzejącym słońcem.

Można znaleźć cały szereg analogów literackich postaci D. Olbryskiego w "Życiu rodzinnym". Uważam jednak, że najbliższą mu są dwaj tragiczni bohaterowie: jeden (bez imienia) z opowiadania Andrieja Bitowa "Życie przy wieżnej pogodzie", drugi – Filip Latinowicz, artysta malarz, główna postać powieści klasyka jugosłowiańskiej literatury Mirosława Krleży pt. "Powrót Filipa Latinowicza".

Jeżeli nie niosł brzemień zemsty intelektualnej, to Córka rozliczała się za rodziców kobiecością. Aktorka o wyjątkowym intelekcie Maja Komorowska, gwiazda i muza K. Zanussiego, grająca także w jego filmach "Bilans kwartału", "Kontrakt", "Rok spokojnego słońca" i in., stworzyła postać dzieckojęcej prawie dzięk, być może przejęcej przez jakąś utajoną niemoc duchową, spontanicznej i gwałtownej w swym zachowaniu, nieszczerze! Lecz w odróżnieniu od brata niedawnej tego nieszczerca, które pojmowała najwięcej duszą, a nie rozumem. Całkiem niedziwiedzie bohatera Mai Komorowskiej nawiązała romans z przyjacielem brata, który przejechał razem z nim.



Do skomplikowanego kwartetu wstepował odtworca nietawnej roli Przeciacya — Jan Nowicki, którego wtedy jeszcze czekali triumfy artystyczne w „Anatomii miłości” (Duet z Barbara Brylska), w filmie K. Zanussiiego „Spiral”. Inne wspaniale role. W „Zyciu rodzinnym” Jan Nowicki grał „czlowieka zniknq”, potosobowosc, nie obiqzonq iadnym dzieciem, swoisty etalon qdwiesznej rzeczywistosci. Tej postaci nie mozna bylo zarzuciq z braku zdrowego rozsqdku, trzezewego umyslu. Prz pomocy gwaitywnych psychologicznych strzychqw Jan Nowicki wyeksponowal iqkosiowo innq, niq pozostali bohaterzy filmu, kraweql totalnego spolecznego nieszczescia — tragediq pierwotnie ujednoliconq i uprzedmiotowionq jednolitoq ludzkiej. W postaciq wlasnie tego bohatera, nie za wlecie zajmujacego miejsca na ekranie, bqdqcie z najwiqsza bezadziejnoqciq i namacalnoqciq zabrzmiela mysl autora o tym, ze nie ma drogi do odwrotu, a rzeczywistosc jest bezadziejna. Niemniej tworycy „Zycia rodzinnego” potrafili przeciwstawiq okrutnym realiom wspanialy potencjal intelektualny, w poiqczeniu z najlepszymi tradycjami polskiej szkoly aktorskiej.

Tatiana BALTUŠNIKIENĖ

**Podziękowanie za
pomoc charytatywną**

Już od kilku lat pomocą charytatywną zajmują się Pani Izabela Włowiec i Bronisława Debska — członkinie Towarzystwa Miłośników Grodna i Wilna (przez Halina Orzechowską) w Elku. Dlatego odwracając one mieszkawców na Włowiec i Grodzieńszczyznę. Tę samą, w dniu 28 października br., przybyły do Grodna, aby odwiedzić i pocieszyć grodzieńskie okazy 60-letniczek (frydny). Przywiozy w darze książki i używaną odzież. Odwiedziły też rodzinę Pawłowej ze Skrudan (gmina miejscowska), o której pisaliśmy w tym "Kurierze Włowiec", ze biedę i nędzę cierpi 10-ro dzieci, które nie mają pościeli, brak jest ubrania i ubranek. Na wskazywany przez gazetę adres dostarczyły kołdry i koce, powleczone poszewkami oraz poduszki, jak też

— Przede wszystkim, chciałobyśmy wymienić niektóre nazwiska szczerzych ofiarodawców w Ełku. Są to Agata i Andrzej Cybulkowie, Elżbieta Gordziejew, pan Jodko, Janina, Stanisław i Dariusz Kasprzykowie, pan Rachucki oraz wielu innych. Ostatnio Zygmunt Jakubowski z Kukowa k. Olecka ofiarował dzieciom Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny aż 400 nowych sweterków. Nie sposób wymienić wszystkich...

Gdy wracamy do domu, to opowiadamy, że jak najbardziej potrzebują pomocy charytatywnej biedni staruszki i dzieci z wielodzietnych rodzin, jakich немало jest na Wileńszczyźnie. Jeżeli nasza pomoc charytatywna przynosi choć na chwilę radości w tym trudnym i szarym życiu — to naprawdę bardzo się z tego cieszymy. Wielką pomocą służy nam kierownictwo Zakładów Miejsnych w Ełku, przydzielając transport na przewóz darów. Tyle niegodziwizny na Izraela i Bronisława

A my, w imieniu wszystkich odbiorców darów na Wileńszczyźnie pragniemy przekazać serdeczne Bóg zapłać kierowcy zakładów mięsnych Kazimierzowi Zajacowi i paniom Izabeli Wolniewicz, Bronisławie Dąbskiej oraz wszystkim ofiarodawcom w Elku za bezinteresowną pomoc.

Leokadia DROZD

Rejon wileński

Polska

W całym kraju uczczono pamięć zmarłych

1 listopada — w uroczystości Wszystkich Świętych — w całej Polsce zapłonęły znicze na cmentarzach, w panteonach narodowej chwały, walki i męczeństwa oraz w miejscach pamięci o tych, którzy umarli bez mogił i pogrzebów — w niemieckich obozach zagłady i sowieckich łagrach. Prezydent RP Lech Wałęsa w stolicy złożył kwiaty i zapalił znicze pod Pomnikiem Powstania Warszawskiego i Pomnikiem Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.

W Oświęcimiu, na "największym cmentarzu świata", terenie b. niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau zapłonęły tysiące świec w hołdzie dla 1,5 mln zamordowanych tam ludzi. Pamiętano o ofiarach zagłady innych niemieckich obozów, m.in. ponad 200 tys. osób zamordowanych na Majdanku k. Lublina.

W Warszawie kardynał Józef Glemp, prymas Polski przewodniczył Mszy św. w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach i poprowadził procesję żałobną.

Na stolicznym Wolskim Cmentarzu Prawosławnym odbyła się ekumeniczna procesja prawosławnych i katolików; biskup polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Sławek Leszek Głódz wraz z żołnierzami — reprezentującymi wszystkie jednostki wojskowe stolicznego garnizonu — nawiedził Grób Nieznanego Żołnierza, Cmentarz Żołnierzy Radzieckich, Cmentarz AK na Woli, Cmentarz Powązkowski, Cmentarz Żołnierzy Włoskich, Groby w Palmirach oraz Cmentarz Lotników Angielskich i Amerykańskich Spadochroniarzy.

Ogień pamięci zapalono w podziemiach Katedry na Wawelu w Krakowie, gdzie spoczywają królowie polscy, a także Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Witold Gombrowicz, Juliusz Słowacki i Adam Mickiewicz.

Pamiętano o ofiarach grudnia 1970 r. w Gdańsku i Szczecinie. Ich groby pokryły wianki kwiatów; przed pomnikami zapłonęły znicze.

Moczułski zrezygnował z ubiegania się o prezydenturę

Leszek Moczułski poinformował 2 bm. w Krakowie, że zrezygnował z ubiegania się o wybór na prezydenta RP. Zaapelował do swoich wyborców o poparcie w wyborach prezydenta Lecha Wałęsę.

Bliski Wschód

Arafat między młotem i kowadłem

Przywódca OWP Jaser Arafat znalazł się znowu między młotem (Izrael) a kowadłem (palestyński integralscy). Na Zachodnim Brzegu Jordana doszło w ostatnich dniach do wyraźnego wzrostu napięcia po zabiciu na Małcie przez agentów Izraelczyków wywiadu Mosad przywódcy Islamskiego Dżihadu, Szakiego.

Arafat otwarcie oskarżył Izrael, że to jego agenci doprowadzili do kolejnego wzrostu napięcia i tym samym utrudnili realizację procesu pokojowego. Podczas pogrzebu Szakiego w Damasku członkowie Islamskiego Dżihadu poprzysięgli kontynuować walkę z Izraelem i zapowiedzieli, że "premier Rabin osobiście zapłaci za śmierć Szakiego". Równocześnie Dżihad po raz kolejny uznał Arafata za "zdrajcę sprawy palestyńskiej".

Premier Rabin oświadczył w czwartek, że niezależnie od tego, jak wielkie będą ofiary wśród Izraelczyków, państwo żydowskie powinno prowadzić walkę z palestyńskimi integralskimi. Wymienił tu Islamski Dżihad, a także Hamas. Równocześnie władze izraelskie zapowiedziały, że może dojść do zatrzymania procesu wycofywania wojsk izraelskich z szczytu misji Zachodniego Brzegu, które mają być przekazane Autonomii Palestyńskiej.

Taka postawa Izraela utrudnia zadanie Arafatowi. Trudno bowiem przekonać masę palestyńską, że "Izrael naprawdę pragnie pokoju". Mimo to Arafat wciąż deklaruje, że chce dialogu z Izraelem.

Francja

Mehdi w rękach policji

Osobnik zatrzymany przez francuską policję w nocy ze środy na czwartek w 16 dzielnicy Paryża nazywa się Bualem Bensaid i używa pseudonimu Mehdi. Zdaniem policji, ów 28-letni Algierczyk był koordynatorem akcji terrorystycznych na terenie Francji i sprawował funkcje dowódcze. To on miał ustalać, gdzie dokonane zostaną kolejne zamachy.

Azerbejdżan

Kolejny incydent w metrze

W czwartek, po raz trzeci w ciągu tygodnia, w metrze w Baku ogłoszono alarm i ewakuowano pasażerów jednego ze składów.

W trzecim wagonie, gdy pociąg stał na jednej ze stacji, spalił się bezpiecznik. Wnętrze wypełniło się dymem i świadom spaleniści. Pasażerowie bez paniki opuścili wagon. Stację zamknięto dla ruchu.

W szesną sobotę pożar w metrze w Baku pochłonął ok. 300 ofiar. Była to największa katastrofa w historii światowej kolei podziemnej. Dwa dni później wybuch kolejnego pożaru, w wyniku którego jednak nikt nie uciepiał.

Władze prowadzą intensywne dochodzenie w sprawie tych incydentów. Nie wyklucza się, że są one wynikiem sabotażu.

Białoruś

Prezydent nie sfinansował wyborów

Białoruski prezydent Aleksandr Łukaszenka zapowiedział, że zablokuje finansowanie wyborów parlamentarnych.

Łukaszenka stwierdził, że nie zgodzi się z nową ordynacją wyborczą, która przewiduje obniżenie wyznaczonej frekwencji do 25 proc. Z powodu niskiej frekwencji w pierwszej turze głosowania w maju wybrano parlament, który nie jest w stanie pracować.

Kanada

Porażka separatystów z Quebecu

Separatysty z Quebecu przegrali w poniedziałek o włos niepodległościowe referendum, którego rezultat uchronił na razie Kanadę przed utratą 1/4 ludności i 1/6 terytorium, groźbą bez precedensu pofirów kwitujących państw demokratycznych. Ostateczny wynik plebiscytu o rekordowej frekwencji ponad 92 proc., 50,649,4 proc. głosów na rzecz pozostania Quebecu w obrębie federacji, zwraca na razie Kanadę przed przepaścią związaną z rozpadem po 128 latach od powstania kraju, ale z uwagi na niewielką różnicę głosów pozostawia otwartą furtkę dla dalszych sporów.

Ok. 82 proc. mieszkańców Quebecu posługuje się francuskim jako językiem macierzystym i w przybliżeniu w 60 proc. głosowali oni za oderwaniem prowincji od Kanady. Jak przewidywano ok. 90 proc. angloskajczyzn mieszkańców Quebecu i osiedlonych na stałe w prowincji imigrantów głosowało za zachowaniem więzy z Kanadą. Przegrała różnica zaledwie 1 proc. głosów — zaledwie 50 tys. na 4,65 mln oddanych głosów — nie wpędziła separatystów w przynębie, lecz wprost przeciwnie — zachęcała do ponownego niebawem kolejnej próby "wybicia się na niepodległość".

Premier rządu prowincjonalnego w Quebecu Jacques Parizeau, jeden z

przywódców obozu separatystów, winą za porażkę swego ruchu w referendum obarczył mniejszości etnicznej i zapewnił, że batalia o wolny Quebec jest jeszcze daleka od zakończenia. "To prawda, że zostaliśmy pokonani, ale przez co. Przez pieniądze i przez głosy mniejszości etnicznych. Byliśmy tak blisko doczekania się własnego kraju. Tym razem nie będziemy czekać 15 lat, o nie!" — powiedział Parizeau mając na myśli 15 lat, jakie upłynęły od pierwszego plebiscytu w 1980 roku, przegranego przez zwolenników secesji Quebecu.

Parizeau mówiąc o pieniądzu myślał o funduszach federalnych, przeznaczonych na kampanię propa-

gandową przed referendum w celu przeciwdziałania separatyzmowi, o postawie imigrantów utwierdzonych w obawach przed przekształceniem się w obywateli drugiej kategorii w wolnym Quebecu. Parizeau uznał, że czynnikiem suwerennego Quebecu pozostało w tej sytuacji "czekać i spróbować raz jeszcze".

Premier Kanady Jean Chrétien i kołki zadali położenia krau w referendum o sprawie niepodległości Quebecu — dla zapewnienia stabilności politycznej Kanady.

Przemawiając w Ottawie Chrétien stwierdził, że nie będzie gry w referendum i organizowania ich co 6 miesięcy czy co rok dopóty, dopóki druga strona nie odnieśli zwycięstwa. "Nasz kraj ma prawo do stabilności politycznej i ja ją zapewniam. Jest to mój obowiązek i odpowiedzialność konstytucyjna" — oświadczył szef rządu kanadyjskiego w Ottawie.

NA ZDJEĆIU: zwolennicy integralności Kanady po ogłoszeniu wyników referendum.

Fot. EPA — ELTA



Bośnia

Drugi dzień negocjacji

Czwartek — drugi dzień negocjacji w bazie lotniczej Wrighta-Pattersona koło Dayton w amerykańskim stanie Ohio — był poświęcony sprawie "materiałnej organizacji przyszłego państwa bośniackiego". Chodzi m.in. o ustalenie przebiegu linii rozwojowej, która po zawarciu traktatu pokojowego stanie się linią podziału między federacją chorwacko-muzułmańską a tą częścią Bośni, która zostanie oddana Serbom. Obie te części mają jednak tworzyć wspólnie państwo bośniackie.

W drodze wieczornej pojawiła się kwestia Radovana Karadžića i Ratko Mladića. Amerykański sekretarz stanu Warren Christopher dał jasno do zrozumienia, że żołnierze armii USA

nie zostaną rozmieszczeni wzdłuż linii rozwojowej i nie będą się zajmowali nadzorowaniem przestrzegania pokoju dopóki "takie indywiduala jak Karadžić i Mladić pozostaną u władzy".

Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby państwo obu tych przywódców Serbów bośniackich, oskarżonych częścią o zbrodnie ludobójstwa.

W drodze wieczornej zamieszanie pierwszy poważny sukces konferencji Chorwacji i Serbii doszły do porozumienia w sprawie pokojowego rozwiązania sprawy wschodniej Sławonii. Do 1991 roku wschodnia Sławonia wchodziła w skład Chorwacji. Została jednak opantonowana przez separatystów serbskich, przy czym doszło wtedy do zacieklej walki o Vukovar, a następnie do usunięcia przez Serbów niemal całej ludności chorwackiej.

Rosja

Jelcyń czuje się lepiej

Prezydent Rosji Borys Jelcyń, który przebywa od zeszłego tygodnia w moskiewskim szpitalu z powodu długieliwości związanych z niedokrwieniem mięśnia sercowego, czuje się lepiej — powiedział w czwartek rzecznik prezydenta Siergiej Filitow.

"O ile wiem, Borys Nikołajewicz czuje się lepiej, można by powiedzieć: normalnie!" — stwierdził Filitow, cytowany przez agencję TASS. "W pracy nikt Borysa Nikołajewicza nie zastępuje. Dokumenty czekają na podpis" — powiedział rzecznik. Na razie nie wiadomo, jak długo będzie trwało leczenie i powrót do pełni sił.

Wcześniej — przypomniał Filitow — poinformowano, że prezydent Jelcyń wrócił do pracy pod koniec listopada.

Demokratyczna Partia Rosji zapowiedziała wniesienie pod obrady Dumy Państwowej wniosku o powołanie specjalnej komisji lekarskiej, która miałaby wydać oficjalne orzeczenie o stanie zdrowia prezydenta Borysa Jelcyńa.

O decyzji tej poinformowali w czwartek lider tej partii Stanisław Gworuchin.

Wniosek o powołanie takiej komisji — jak oznajmił — zostanie posta-

wiony na najbliższym posiedzeniu Izby niższej parlamentu rosyjskiego, wyznaczonym na 10 listopada.

W maju tego roku utworzona podobnej komisji domagała się Izba parlamentarna Komunistyczna Partii Rosji Gienadij Zięzłow. Wówczas wniosek w tej sprawie upadł.

Niektórzy obserwatorzy rosyjskiej sceny politycznej uważają, że tym razem inicjatywa oponentów prezydenta ma większe szanse powodzenia. Po pierwsze dlatego, że od maja Jelcyń raz dwa razy trafił do szpitala i po drugie — długieliwościami serca, a po drugie — w Rosji powoli rośnie zaufanie do Izby przed grudniowymi wyborami do Dumy, które będą przywrócić do wyborów prezydenckich, planowanych na czerwiec przyszłego roku.

Sport

V. Čmilyté — mistrzynią świata

Bardzo przyjemna wiadomość nadeszła z Brazylii, gdzie odbywały się szachowe mistrzostwa świata młodoków. Reprezentantka Litwy V. Čmilyté w grupie wiekowej 11-12 lat zajęła pierwsze miejsce i zdobyła tytuł mistrzyni świata. To nie pierwszy sukces tej zawodniczki. W wieku 10 lat była ona mistrzynią Europy, a startując wśród szachistek 11-12 lat w 1994 r. wywalczyła europejski "brąz", a w ubiegłym roku "srebro".

Awans "Zaigris"

Nie mieli większych kłopotów koszykarze kowieński "Zaigris" w rewanżowym spotkaniu turnieju o Puchar Zdobywców Pucharów z drużyną "Apoel" Nikozja. Kowieńczycy przez cały czas dominowali na boisku i wygrali spotkanie — 87:51 (41:25). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył R. Kurtinaitis — 17, a dla pokonanych T. Harris — 36. Tak więc "Zaigris" zakwalifikował się do czółowej dwunastki rozgrywek PZP.

Koszykarze "Nobiles" Włocławek po zwycięstwie we własnej hali nad "Interem" Bratysława — 80:59 awansowali do półfinału Pucharu Europy.

* Nie udało się koszykarzom "Stali Bobrek" Bytom awansować do grupowej fazy rozgrywek Pucharu Koraca. W rewanżowym spotkaniu trzeciej rundy tych zmagani Polacy przegrali z Salonicami z "Arsem" — 51:94. W Bytomiu zwyciężyła "Stal" — 80:54.

Kadra koszykarzy w Holandii

Męska reprezentacja koszykarzy Litwy rozegrała dwa spotkania eliminacji mistrzostw Europy na własnym parkiecie. Teraz czekają mecze wyjazdowe — 12 listopada w Szwecji i 15 w Belgii. Zapada decyzja, że do tych spotkań litewscy koszykarze szykować się będą w Holandii. Pobyt tam nasza drużyna rozpocznie 6 listopada. Rozegra ona tam kilka spotkań towarzyskich. Z Holandii nasza drużyna będzie wyjeżdżała na mecze ze Szwecją i Belgią. Kierownictwo kadry jest zdania, że pobyt w Holandii będzie taniej kosztować niż podróże z Litwy na mecze eliminacyjne.

Z boisk piłkarskich

W środę na stadionach europejskich rozegrano czwartą rundę turnieju Ligi Mistrzów. W spotkaniach niespodziewanie nie zanotowano. Grupa "A": Aalborg — FC Nantes — 0:2, Panathinaikos Ateny — FC Porto — 0:0. Tabela grupy "A" (drużyna, punkty, bramki):

FC Nantes	7	6:4
Panathinaikos	7	5:3
FC Porto	5	2:1
Aalborg	3	3:8

Grupa "B". Spartak Moskwa z kompletem punktów jako pierwszy z 16 zespołów zakwalifikował się do ćwierćfinałów tych rozgrywek. Legia Warszawa, po bezbramkowym remisie w Blackburn, jest bliżej osiągnięcia tego celu. Blackburn Rovers — Legia — 0:0, Spartak — Rosenberg Trondheim — 4:1.

Spartak	12	11:4
Legia	7	5:3
Rosenberg	3	6:12
Blackburn	1	1:4

W następnej rundzie 22 listopada Legia grać będzie ze Spartakiem.

Grupa "C". Glasgow Rangers — Juventus — 0:4, Steaua Bukareszt — Borussia Dortmund — 0:0. Włosi zapewnili już sobie awans do ćwierćfinału.

Juventus	12	14:2
Borussia	5	4:5
Steaua	4	1:4
Rangers	1	3:11

Grupa "D". Zwycięzcę ubiegłorocznej edycji Ligi Mistrzów Ajax, Amsterdam stracił pierwszy punkt remisując na wyjeździe bezbramkowo z Grasshoppers Zurych. Ferencváros Budapeszt mimo prowadzenia 1:0 nie zdołał wygrać z Realem Madryt remisując 1:1. Tym samym zmniejszył swoje szanse awansu.

Ajax	10	9:1
Real	7	9:3
Ferencváros	4	6:12
Grasshoppers	1	0:8

* Odbyły się mecze o awans do 1/8 finału turnieju o Puchar UEFA. Z angielskiej intrydy drużyny Nottingham Forest (pokonał Auxerre 1:0) pomyślnie zaliczył egzamin w tej fazie rozgrywek. Swoich pogromców znalazł Leeds United, który jeszcze przed meczem rewanżowym z PSV Eindhoven stał na straconej pozycji. Rozpacz kibiców angielskich pogłębiło wyeliminowanie Liverpoolu przez Brendy z Kopenhagi.

Na uwagę zasługuje dobra postawa czeskich klubów. Zwycięstwo Sparty Praga nad Zimbru Kiszyniów 2:0 nie dziwi. Natomiast wygrana 1:0 Slavii Praga z FC Lugano budzi szacunek. Słowjacy w poprzedniej rundzie wyeliminowali obrońcę Pucharu UEFA — Inter Mediolan.

A oto niektóre inne wyniki: Dynamo Mińsk — Werder Brema — 2:1, Rotor Wołgograd — Girondins Bordeaux — 0:1, Bayern Monachium — Raith Rovers — 2:1, PSV Eindhoven — Leeds United — 3:0, Lazio Rzym — Olympique Lyon — 0:2, Liverpool — Brendby — 0:1, RC Lens — Czernomoriec — 4:0. Drużyny wygrubione drukiem wywalczyły awans.

* W meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy i turnieju olimpijskiego na neutralnym boisku w Niemczech młodzieżowa reprezentacja Chorwacji pokonała Rumunię — 1:0.

W. Kramnik zwyciężył w Horgen

Arcymistrz W. Kramnik (Rosja) zwyciężył w elitarnym turnieju szachowym w Horgen. Rosjanin zgromadził 10 partii z 7 pkt, tyle samo co W. Iwanczuk (Ukraina), lecz w dodatkowej punktacji wyprzedził rywala. Mistrz świata w wersji PCA G. Kasparow, który na turniej przybył po wyczerpującym meczu w obronie tytułu, spisywał się słabiej niż zazwyczaj. Zajął z dorobkiem 5 pkt piąte miejsce.

W kilku wierszach

* W meczu grupy "A" superligi tenisa stołowego mężczyzn Francja wygrała z Niemcami — 4:1 i zajęła drugie miejsce w grupie (za Szwecją) zdobywając awans do półfinału. Polska przegrała ze Szwecją — 1:4 i rywalizować będzie o miejsca 5-8.

* W Norwegii rozpoczął się międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet. Wyniki pierwszego dnia: Norwegia — Szwecja — 26:24, Niemcy — Dania — 23:22, Rosja — Czechy — 22:18.

Montujemy, naprawiamy i obsługujemy przemysłowe i handlowe URZĄDZENIA CHŁODNICZE. Tel. 61-37-50 (pracy), 64-24-44 (domowy). (Zam. 1375)

Firma PILNIE po minimalnej cenie sprzedaje RUBEROID RKP-350 i zbrojony RKK-400. Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94. (Zam. 1417)

WYKONUJĘ I USTAWIAM pomniki z różnych kamieni, robię ogrodzenia. Vilnius, tel. 46-20-76. (Zam. 1423)

Wieluczoński Specjalny Dom Opieki NIEDROGO SPRZEDA wysuszone deski szalunkowe i podłogowe. Tel. 54-82-94; 67-09-03; 67-05-03. (Zam. 1424)

SPRZEDAJĘ 3-pokojowe mieszkanie przy ul. Siła. Cena 40000. Tel. 61-40-14. (Zam. 1427)

SPRZEDAJĘ 2-pokojowe mieszkanie w Śeškinė, wymagające remontu. Cena 11000. Tel. 61-39-59. (Zam. 1428)

KUPIĘ 1-pokojowe mieszkanie w cenie do 7500 (może być zaniedbane). Tel. 61-40-14. (Zam. 1429)

SPRZEDAJĘ 2-pokojowe mieszkanie na czwartym piętrze w Fabijaniškach. Tel. 61-39-59. (Zam. 1430)

SPRZEDAJĘ 3-pokojowe mieszkanie z częściowymi wygodami i telefonem przy ul. Kałwaryjskiej. Tel. 61-40-14. (Zam. 1432)

SPRZEDAJĘ 1-pokojowe mieszkanie w Śeškinė. Cena 10.700. Tel. 61-40-14. (Zam. 1436)

SPRZEDAM 2-pokojowe mieszkanie w Śeškinė. Cena 11.000. Tel. 61-39-59. (Zam. 1437)

KUPIĘ 2-pokojowe mieszkanie w nowej dzielnicy. Tel. 61-40-14. (Zam. 1438)

KUPIĘ 3-pokojowe mieszkanie w nowej dzielnicy. Tel. 61-39-59. (Zam. 1439)

KUPIĘ 1-pokojowe mieszkanie w bursie, mogą być częściowe wygody. Tel. 61-39-59. (Zam. 1440)

Wileńskie Centrum Badania Rynku Pracy

"Žirmūnai"

zaprasza do uzyskania następujących zawodów:

- agent handlowy,
- organizator pracy małych przedsiębiorstw handlowych i przedsiębiorstw żywienia zbiorowego,
- sprzedawca,
- sprzedawca — barman,
- kucharz,
- cukiernik,
- kucharz — cukiernik,
- administrator hotelu,
- gospodynie i pokojownicy hotelowe,
- przewodnik wycieczek,
- opiekunka dzieci — gospodyni domowa,
- organizacja rzemiosł artystycznych,
- projektant lekkiej odzieży i szwaczka,
- fryzjer,
- manicurzystka.

Nauka trwa od 3 do 11 miesięcy. Po zakończeniu nauki nadaje się kategorię kwalifikacyjną i wydaje respektowane przez państwo świadectwo wykwalifikowania.

Informacja: ul. Žirmūnai 143, IV piętro, 2012 Vilnius, tel.: (8-22) 77-67-12, 77-67-07, 76-09-47. (Zam. 1435)

DRÓBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim"

możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon _____
Adres, tel. _____

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

SPRZEDAM DOM

Zwracać się: Vilnius, ul. Belinai 3 (obok ul. Dziukų). (Zam. 1443)

FOTOGRAFUJĘ WESELA.

Tel. 42-90-94, 77-58-41, 23-92-25. (Zam. 177-D)

REMONTUJEMY MIESZKANIA, układamy chodniki.

Tel. 69-60-39. (Zam. 178-D)

WESELIŃ MUZYKANCI.

Tel. 77-38-39. (Zam. 179-D)

ORGANIZUJEMY SYLWESTRA.

Zgłoszenia do 1 grudnia br. Tel. 61-34-27. (Zam. 180-D)

SKUPUJEMY MAKULATURĘ.

Tel. 23-33-80, 23-53-49. (Zam. 181-D)

KALENDARIUM

- Piątek (XIII) jest 307 dniem 1995 r. Do końca roku 58 dni.
- Znak Zodiaku — Skorpion.
- Imieniny: Huberta, Marcella.
- Sybil.
- Wschód Słońca — 7:25, zachód — 16:40. Długość dnia 9 godz. 15 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr północny umiarkowany. Temperatura 0-2 stopni ciepła. W ciągu następnych dwóch dni możliwe przelotne opady. Temperatura w nocy 2-7, w dzień 1-8 stopni powyżej zera.



Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-45, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwincki — 42-69-65, 47-04-35, fotokorespondenci — 42-80-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Krystyna ADAMOWICZ